



Informacje o książce

Autor: Grzegorz Gajek

Wydawca: IW Erica

Rok wydania: 2017

Stron: 446

Wymiary: 20,5 x 14 x 3 cm

Oprawa: miękka

ISBN: 978-83-65310-65-1

Recenzja

Powrót królów to trochę nietypowa powieść jak na polskie realia. Autor przenosi nas do świata bohaterów wojny trojańskiej. Ci, którzy mieli to szczęście i powrócili do swoich ojczyzn, zgnuśniali i najczęściej nie mieli już tak ciekawego życia. Jednak za głównego bohatera powieści należy uznać Orestesa, syna Agamemnona. Poznajemy go w chwili, gdy dumny młodzian musi walczyć o schedę po zmarłym ojcu. Przeszkodą, a być może raczej środkiem ku temu okazują się nagle najazdy Dorów, zwanych góralami z północy.

Grzegorz Gajek z wykształcenia jest kulturoznawcą, natomiast z zawodu dziennikarzem, redaktorem i tłumaczem. Jest autorem kilku powieści i licznych opowiadań. W 2016 roku jego *Malowidło*

było nominowane jako książka roku w kategorii „Groza” przez

Lubimy Czytać

– największy polski portal zajmujący się literaturą.

Recenzowaną pozycję należy zaliczyć do gatunku powieści historycznych. Specyficzny świat wojny trojańskiej stworzył autorowi w zasadzie nieograniczone możliwości. Najważniejsi są dla niego bowiem bohaterowie. Grzegorz Gajek wybrał sobie kilkanaście postaci homerowskich. Niektóre uśmiercił, z kolei inne obsadził w swoim dziele w różnorodnych rolach. Trzeba przyznać, że wyszło mu to przekonująco. Należy także podkreślić, że autor odmitologizował swoją powieść, to znaczy nie występują w niej bogowie i herosi oraz nadprzyrodzone zjawiska. Przypomina mi się w tym miejscu podejście jakim wykazali się twórcy filmu *Troja* (w reżyserii Ridley’a Scott’a). Bohaterowie dzieła wierzą jednak w swoich bogów, głównie boga morze oraz boga niebo.

Sama akcja powieści osadzona została w XII wieku przed naszą erą, w kilkanaście lat po zakończeniu zmagania pod Troją. Autor połączył świat po wojnie trojańskiej z faktycznymi wędrówkami plemion z północy, które według przekazów Tukidydesa miały miejsce pod koniec II tysiąclecia przed naszą erą. Nawiedziły one Helladę achajską i spowodowały upadek cywilizacji mykeńskiej. Niekoniecznie jednak tak musi się stać we wspomnianej powieści. Główną oś akcji stanowią losy Orestesa oraz wspomniane zagrożenie ze strony przybyszów z północy. Ci ostatni to plemiona górskie prowadzone przez Heraklidów – potomków Heraklesa, którzy chcą poznać ojczyznę wielkiego przodka. Nie zamierzam zdradzać więcej potencjalnym czytelnikom. Wspomnę jeszcze, że książka napisana została z nastawieniem na realizm, co jest tendencją szczególnie widoczną i popularną od kilku lat w kinie światowym.

Jedyną rzecz, którą mogę zarzucić autorowi, to znaczne w moim odczuciu przyspieszenie akcji na jakieś 100 stron do końca. Wydarzenia zostały skrócone i jedynie pobieżnie opowiedziane przez bohaterów. Tego rodzaju sytuacje miały miejsce od samego początku powieści, jednak nie na taką skalę. Miałem wrażenie, że pewne sceny zostały po prostu „wycięte”. Trudno dociec czy w takim razie pierwotnie treść była dłuższa, a jej skrócenie nastąpiło pod wpływem redakcji i wymogów wydawnictwa czy też może samemu autorowi nie spodobało się to co napisał. Ale to tylko moje domysły.

W trakcie lektury wraz z akcją trafimy do najróżniejszych miejsc starożytnej Grecji. Będziemy się przenosić od Lakedaimonu – siedziby Menelaosa, oraz Myken – królestwa Agamemnona, przez Itakę Odysa po Helladę – północno-zachodnie rubieże Hellady. Orientację ma ułatwić czytelnikowi zamieszczona na początku dzieła mapa, gdzie znajdziemy także wymienionych niektórych królów, przewijających się na kartach powieści. Taka informacja przydaje się, gdyż w książce pada bardzo wiele i niekiedy bardzo podobnych do siebie imion, co powoduje że momentami można się nieco pogubić. Wydanie stoi na bardzo dobrym poziomie. Literówek jak na lekarstwo.

Starożytna Grecja jest mniej eksponowanym obszarem niż nieco młodszy świat antycznego Rzymu. Warto więc poznać okoliczności „stoczenia się” Menelaosa, dalszych dziejów przebiegłego Odysa, czy też tego czy Achilles aby na pewno zginął pod Troją. Rozpoczynając moją przygodę z lekturą miałem pewne obawy, ale Grzegorz Gajek pisze w sposób interesujący, ze swadą i wychodzi mu to naprawdę dobrze. Momentami daje się wyczuć inspirację choćby twórczością Andrzeja Sapkowskiego. Jako że jest to dość młody autor, sądzę że wszystko co najlepsze jeszcze przed nim. Książkę polecam wszystkim, którzy chcieliby znaleźć się w innym klimacie podczas długich jesiennych wieczorów. Na koniec dodam, że zakończenie sugeruje, iż powstanie kolejna część opowiadająca dalsze losy bohaterów *Powrotu królów*.

Autor: Andrzej Zyśko

Opublikowano 18.11.2017 r.